

Ferdynand St. Pasternak

Ks. Profesor Marian Alfons Myrcha : (szkic biograficzny)

Prawo Kanoniczne : kwartalnik prawno-historyczny 29/1-2, 5-11

1986

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

MATERIAŁY Z SESJI NAUKOWEJ
KU CZCI KS. PROF. MARIANA ALFONSA MYRCHY

Prawo Kanoniczne
29 (1986) nr 1—2

O. FERDYNAND ST. PASTERNAK

KS. PROFESOR MARIAN ALFONS MYRCHA

(*Szkic biograficzny*)

1. **Dane biograficzne.** Ks. prof. Marian Alfons Myrcha urodził się w polskiej i katolickiej rodzinie w Siedlcach 8 IX 1907 r. Po odbyciu tamże studiów stopnia podstawowego, a następnie gimnazjalnego, złożył egzamin dojrzałości w 1926 r. Powodowany powołaniem do stanu duchownego wstępuje do Wyższego Seminarium Duchownego diecezji podlaskiej w Janowie Podlaskim, gdzie po 5-cioletnich studiach filozoficzno-teologicznych otrzymuje święcenia kapłańskie 28 VI 1931 r. w Janowie Podlaskim. Już w okresie studiów gimnazjalnych a następnie seminaryjnych wykazuje szczególne zainteresowania naukami społecznymi, a kontynuując tradycje rodzinne czynnego zaangażowania w programy ówczesnych partii społeczno-politycznych — sam też już jako student gimnazjalny bierze czynny udział i pełni kierownicze funkcje w samorządzie studenckim.

Zainteresowania te kontynuuje także skierowany po święceniach do pracy duszpasterskiej jako wikariusz — najpierw w Łosicach, a następnie w Stoczku Łukowskim i w Łaskarzewie w latach 1931—32. Praca duszpasterska nie zaspakajała jednak w pełni jego aspiracji naukowych i chęci pogłębienia studiów specjalistycznych. Postawiony wobec wyboru — za zgodą ordynariusza — wybiera studia kanonistyczne na Wydziale Prawa Kan. KUL. Rozpoczęte studia kanonistyczne w 1932 roku — wieńczy już w roku 1934 licencjatem, a w roku następnym (12 XII 1935) doktorem z prawa kanonicznego broniąc rozprawy doktorskiej *Dowód ze świadków w procesie kanonicznym* ogłoszoną drukiem w roku następnym. Ta właśnie data (1935) obronienia pracy doktorskiej i uzyskania podstawy do własnej i samodzielnej pracy badawczej, odtąd niezamordowanie przez Ks. prof. M. Myrchę prowadzonej aż do tej chwili przez 50 lat jest racją i tytułem dzisiejszego Jubileuszu.

Po uzyskaniem doktoracie, nie zrywając z zainteresowaniami i badaniami naukowymi — musiał jednak Ks. prof. Myrcha oddać się także pracy katechetycznej i administracyjno-sądowniczej w diecezji, pełniąc kolejno obowiązki katechety: najpierw w szkole podstawowej w Siedlcach (1935/36), a następnie w gimnazjum w

Łukowie (1936/37) i znów w gimnazjum w Siedlcach (1937/38). W międzyczasie od r. 1937 objął funkcję obrońcy węzła małżeńskiego w Sądzie Biskupim w Siedlcach. Mimo tych rozlicznych zajęć, nieprzerwanie kontynuował swoje naukowe kontakty z Wydziałem Prawa Kan. KUL jako asystent wolontariusz w latach 1936—39. W tym okresie też rozpoczął zbieranie materiałów i przygotowywanie rozprawy habilitacyjnej.

Wybuchła wojna, a z nią oprócz wzmózonej pracy duszpasterskiej (był także kapelanem więziennym w Siedlcach) wciągnął go z konieczności wir pracy konspiracyjnej jako kapelana walki zbrojnej Armii Krajowej ziemi podlaskiej — choć i wtedy nie zrywał z pracą naukową wykładając w Seminarium Duchownym oraz pracując nadal w Sądzie Biskupim w Siedlcach. Widząc jednak w swoich zainteresowaniach kanonistycznych potrzebę pogłębienia studiów nad polskim prawem cywilnym — w roku 1943 rozpoczyna najpierw zaocznie, a później stacjonarnie zwykłe studia cywilistyczne na tajnym Uniwersytecie Warszawskim. Studia te, rozpoczęte w nienormalnych warunkach, mógł ukończyć dopiero po wojnie uzyskując 18 VII 1946 r. tytuł magistra praw na tymże Uniwersytecie, a następnie doktorat z prawa cywilnego na Wydziale Prawa i Nauk Społecznych KUL 31 III 1951 r. Po tym gruntownym przygotowaniu, wszedłszy już zdecydowanie na drogę wyłącznej pracy naukowej — po wojnie Ks. prof. Myrcha zrezygnował definitywnie z pracy duszpasterskiej, widząc swoje miejsce na gruncie dziesiętkowanej przez wojnę szczupłej kadry naukowej na uczelniach kościelnych.

Przewód habilitacyjny na podstawie rozprawy *Sądy polubowne w prawie kanonicznym, studium prawnoporównawcze* odbył się 16 VI 1947 r. na Wydziale Teologii Katolickiej Uniwersytetu Warszawskiego. Na tymże Wydziale Teologicznym (sekcja prawa kan.) podjął już od r. akademickiego 1946/47 zajęcia dydaktyczne, najpierw jako asystent, a w następnym roku jako starszy asystent, zaś od kwietnia 1950 r. (po śmierci ks. prof. Ignacego Grabowskiego) do 31 VIII 1951 r. jako zastępca profesora. Od 1 IX 1951 do 31 VIII 1954 r. wykladał tamże Ks. prof. Myrcha jako kontraktowy profesor nadzwyczajny, zaś tytuł naukowy profesora nadzwyczajnego otrzymuje 19 XI 1954 r., później natomiast (17 VII 1967) już na Wydziale Prawa Kanonicznego ATK tytuł profesora zwyczajnego.

W latach bezpośrednio powojennych, równocześnie z zajęciami na Wydziale Teologii Katolickiej Uniwersytetu Warszawskiego, był ks. Myrcha czynny jako wykładowca dojeżdżający na Wydziale Prawa Kan. KUL w latach 1947—54. I chociaż nekany nużącymi dojazdami, które utrudniały mu samodzielną pracę naukową, angażuje się i ogranicza (zwłaszcza po powstaniu ATK) swo-

ją działalność wykładowcy do Warszawy — to jednak jeszcze w latach 1954—1962 prowadzi wykłady zleczone na KUL.

2. Organizacja ATK. — Na szczególne podkreślenie zasługują także wielkie i nieprzemijające zasługi Ks. prof. Myrchy przy organizowaniu ATK w r. 1954, jako Uczelni kościelnej. Jego zasługą bowiem pozostanie zagwarantowanie tej Uczelni w okresie wielkich napięć związanych z jej erygowaniem autentycznego statusu kanonicznego, zgodnego z wymaganiami nie tylko ustaw państwowych, ale przede wszystkim kościelnych.

Patrząc już wówczas perspektywicznie na rozwój poszczególnych Wydziałów ATK, w tym szczególnie Wydziału Prawa Kan., potrafił przeforsować w niełatwej dyalektyce z Władzami państwowymi — w miejsce szczupłej sekcji prawa kanonicznego na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu Warszawskiego, rozbudowany do 8-miu samodzielnych katedr Wydział Prawa Kanonicznego ATK, z prawem nadawania stopni naukowych z zakresu prawa kościelnego, wydawania własnego kwartalnika naukowego — najpierw od roku 1955 „Polonia Sacra”, a następnie od roku 1958 kwartalnika „Prawo Kanoniczne”, zawierającego publikacje naukowe pracowników Wydziału oraz innych kanonistów polskich — dając tym samym możliwość udostępnienia ich osiągnięć naukowych nauce światowej. Za ten trud i wkład w kanoniczną organizację ATK otrzymał Ks. prof. Myrcha pełne uznanie — najpierw od Ks. Bpa Klepacza i Kałwy, a następnie po latach od J.Em. Ks. Prymasa Wyszyńskiego, który jako Wielki Kanclerz ATK (1979 r.) w swoim przemówieniu inauguracyjnym podkreślił konieczność istnienia Wyższej Uczelni Kościelnej w stolicy kraju.

Po zorganizowaniu ATK włączył się Ks. Myrcha bez reszty w prace wydawnicze, naukowo-dydaktyczne i organizacyjne nie tylko Wydziału, ale i całej Uczelni. Przez szereg lat miał zleczone kierownictwo komórki wydawniczej ATK, należał do różnych Komisji uczelnianych; w latach od 1960 do 1969, czyli przez 9 lat, pełnił funkcję Dziekana Wydziału Prawa Kan. Pełniąc z wielką troską i zaangażowaniem osobistym to stanowisko zabiegał nie tylko o fachową kadrę naukową, ale i o studentów, organizował zebrania naukowe Wydziału i sympozja kanonistów z całej Polski, doprowadził wielu kanonistów do habilitacji, dbał o prawdziwy rozwój i poziom kanonistycznych badań naukowych. Dzięki jego wysiłkom, wygłaszanym referatom na zebraniach naukowych i prowadzonym dyskusjom przyczynił się w sposób wybitny do lepszego poznania i rozumienia — najpierw prawa kodeksowego, a następnie posoborowego; przyczynił się także wydatnie do pogłębienia nauki prawa kan. i ożywienia ruchu wydawniczego z zakresu kanonistyki.

Owoce tej niezmiernie pracowitej pracy naukowo-dydaktycznej, najpierw na KUL, a później na ATK, jest bezsporny fakt, iż wychował i wypromował zdecydowaną większość powojennych kanonistów polskich, pełniących dziś funkcje dydaktyczne na KUL, ATK i w wielu Wydziałach Teologicznych w Polsce, pracowników sądów i administracji kościelnej — w tym wielu oficjalów, kanclerzy, a nawet biskupów, którzy byli jego uczniami.

3. Dorobek naukowy. — Dorobek naukowy Ks. profesora, doniosły i liczący się w nauce polskiej jest ilościowo obszerny, o dużym ciężarze gatunkowym i naukowym. Ks. prof. Myrcha stanowi sam dla siebie autorytet naukowy — zwłaszcza w dziedzinie kościelnego prawa karnego. Na dorobek ten składa się kilka pozycji książkowych — w tym obszerne dzieło *Prawo karne, tom II Kara* (Warszawa 1960), najważniejsze chyba osiągnięcie naukowe Ks. prof. Myrchy, w którym ujął Autor i wyczerpująco wyjaśnił wszystkie podstawowe zagadnienia prawa karnego w aspekcie kary. Oprócz źródeł — wykorzystał tu Autor obszerną literaturę przedmiotu, tak dawnych klasycznych autorów jak i nowsze opracowania z kręgów kanonistów rzymskich, francuskich, niemieckich. Przedstawił też historyczny rozwój poszczególnych zagadnień prawa karnego, stosując metodę analityczną i zarazem porównawczą, omawiając te zagadnienia na tle państwowych systemów karnych. W kwestiach spornych i dotąd nierozstrzygniętych, stawia Ks. Myrcha niejednokrotnie własne i oryginalne rozwiązania, wysuwa dezyderaty *de lege ferenda*, bywa całkowicie samodzielny w dociekaniu istoty problemu naukowego i oryginalny. Tak wybitny znawca prawa karnego — jak jego Mistrz i nauczyciel z czasów lubelskich. O. G. Michiels — uznał to dzieło za najlepsze z dotychczas ogłoszonych po wydaniu Kodeksu Prawa Kan. A gdy do tego dodamy kilkadziesiąt obszernych, wnikliwych i wyczerpujących artykułów naukowych¹ na temat ekskomuniki, interdyktu, depozycji i degradacji oraz suspensy — publikowanych w „Prawie Kanonicznym”, które zasługują w pełni na miano niemal monografii — to w przybliżeniu otrzymamy rozległość tego dorobku.

Prace te odpowiadają w pełni wszystkim wymogom metodycznym, a pod pewnymi względami przewyższają nawet monografie zagraniczne opublikowane w różnych językach z kanonicznego prawa karnego — stawiając ich Autora w szeregu takich znaw-

¹ Wlicza je szczegółowo najpierw Ks. prof. M. Fąka w *Księżce Pamiątkowej na 20-lecie ATK (XX lat Akademii Teologii Katolickiej, Warszawa 1976 ss. 277—279)*, a następnie O. prof. J. Bar w „*Prawie Kanonicznym*”, poświęconym specjalnie Ks. prof. Myrsze w związku z jego przejściem na emeryturę (*Prawo Kanoniczne* nr 3—4 (1977) ss. 5—10).

ców prawa karnego jak kard. Fr. Roberti, De Lega, czy wspomniani już o. Michiels. Obiektywizm, naukowa ścisłość i głęboka wnikliwość uwzględniająca niejednokrotnie nie tylko gruntowną egzegezę normy prawnej, ale i filozofię prawa, zapewniają tym rozprawom ich nieprzemijalną aktualność.

Z tego też zapewne względu, z racji swoich wysokich kompetencji naukowych powoływany bywał niejednokrotnie do najwyższych gremiów nauki polskiej: do Rady Głównej i Komisji Prawnej Episkopatu, do Komisji ekspertów krajowych w przygotowywanej od Soboru nowej kodyfikacji. Zabierał głos, często krytyczny, wobec proponowanych schematów poszczególnych partii Kodeksu — zwłaszcza kościelnego prawa karnego, przy czym — podkreślić należy — wiele z jego propozycji wnoszonych zarówno w przesyłanych przed Komisję Rewizyjną „wotach” za pośrednictwem Episkopatu, jak również w osobistych dyskusjach z prof. Ciprottim (relatorem prawa karnego w Papieskiej Komisji Kodyfikacyjnej) znalazły wpływ na ostateczne sformułowania odnowionego prawa karnego w Kościele posoborowym. Ta głęboka znajomość problematyki, zwłaszcza kościelnego prawa karnego, pozwoliła mu w sposób kompetentny — już po ukazaniu się nowego Kodeksu, uchwycić w wykładach i dyskusjach różnice z ujęciami dawnego prawa oraz kierunek ewolucji poszczególnych instytucji kanonicznych nowego prawa, rozwój lub regres niektórych szczegółowych zagadnień, zwłaszcza prawa karnego.

Był zawsze i aż do ostatnich dni pozostał dydaktykiem i egzaminatorem wymagającym, ale równocześnie wprowadzającym nowych adeptów prawa, stosowaną przez siebie metodą analityczno-porównawczą, w arkana prawdziwie naukowych i twórczych badań kanonistycznych.

Dbał zawsze, jako dziekan Wydziału, a później profesor zwyczajny i stały członek Rady Wydziału, o wysoki poziom naukowy nowych samodzielnych pracowników nauki, przeciwstawiając się nawet — często z narażeniem się na utratę popularności — różnorodnym wpływom pozanaukowym. Zawsze odważny, w wypowiedziach często radykalny — przy czym decydowały zawsze racje i argumenty, nie zaś inne pozanaukowe autorytety i względy. Należał do ludzi otwartych i obiektywnych, dlatego nie lubił pochwał, bezkrytycznego ustosunkowywania się do swoich poglądów, cenił natomiast tzw. „przeciwników”, oponentów i dyskutantów. Wtedy prawdziwie kontentował się w rzeczywistej dyskusji naukowej, która wnosila w dyskutowany problem nowe elementy, kontrowersje, ścieranie się poglądów — a konsekwentnie też posuwała naukę naprzód, wnosila nowe wartości, dawała okazję do uściślenia poglądów.

Znamionowała go, uwidaczniająca się zarówno w publikacjach,

jak i dyskusjach, a szczególnie w pracy dydaktycznej, niezwykła pamięć, która pozwalała mu cytować poszczególne kanony Kodeksu z pamięci, ale również z doskonałą znajomością przedmiotu wiązać oderwane często zagadnienia szczegółowe z całym Korpusem ustawodawczym Kodeksu, z normami generalnymi, myślą i wolą Prawodawcy kościelnego, wreszcie duchem całej kodyfikacji. Poszczególne normy prawne widział zawsze w kontekście historycznej ewolucji ustawy, jej wewnętrznej logiki i wewnętrznego związku z całą kodyfikacją. Tylko głęboka znajomość całego Kodeksu, a także cywilnego prawa karnego i konstytucyjnego pozwalała mu wydawać opinie często zaskakujące, a jednak najczęściej merytorycznie słuszne. W tej metodzie wszechstronnych badań kanonistycznych był wytrawnym i cenionym nauczycielem oraz wzorem dla kanonistów, a nawet do chwili obecnej autorytetem naukowym w dziedzinie prawa kościelnego. To też było racją, iż po ustawowym przejściu na zasłużoną emeryturę włączył się aż do chwili obecnej w pracę naukową Wydziału, w wykładnię nowego Kodeksu, w przygotowanie wreszcie nowej kadry naukowej Wydziału. Jak gdyby w nagrodę za trud — właśnie w tym roku akademickim doczekał się następcy na katedrze z tej samej diecezji podlaskiej — w osobie ks. dra hab. J. Syryjczyka, który jako samodzielny już nauczyciel akademicki będzie kontynuatorem jego naukowych badań — a dzisiaj jest jednym z referentów.

By nie naruszać charakteru właściwego dla dzisiejszej Jubileuszowej Sesji z racji „uczczenia 50-lecia pracy naukowej Ks. prof. Mariana Myrcha” — już tylko na marginesie wymienionych wyżej dokonań naukowych Jubilata — dodam w wielkim skrócie kilka szczegółów z jego bogatej biografii patriotycznej i obywatelskiej.

Ks. prof. Myrcha należy bowiem do tego — nielicznego już i raczej odchodzącego pokolenia, które na swoich, często pochylonych barkach dźwiga jak gdyby ciężar przeżyć trzech epok: Polski międzywojennej, wymagającej tyłu wyrzeczeń i budowania wszystkiego od podstaw; czarnego okresu okupacji, który był okresem eksterminacji i zarazem niewyraźnego słowami bohaterstwa; wreszcie okres powojenny, który znów znamionował się dźwiganie się ze zgliszcz, braków i wyrzeczeń, a przede wszystkim, gdy idzie o ludzi Kościoła, okresem rozliczeń z tymi, którzy pod różnymi sztandarami walczyli o jedną niepodległą Polskę, a teraz często płacić musieli niezrozumieniem i niedocenieniem współczesnych. Ks. prof. Myrcha należy do tych, którzy znają smak głodu, przesłuchań śledczych, wyroków, więzień, smak grypsów więziennych, których — jako kapelan więzienny — musiał całe kieszenie połknąć przed śledztwem, aby nikogo nie zdradzić. Zna smak ucieczki i ukrywania się nawet pod obcym nazwiskiem —

a wszystko to podejmowane i przecierpiane w imię właściwie pojętego patriotyzmu, ogarnia dziś jednym aktem kapłańskiej wdzięczności wobec Boga, który go wielokrotnie niemal cudownie ratował oraz solidarności dobrych ludzi.

Był bowiem w czasie okupacji i w latach powojennych kilka razy w niebezpieczeństwie śmierci. Dawał dowody bohaterstwa i odwagi, kiedy np. w czasie okupacji przewoził ciężarówką z Siedlec do Warszawy odnalezione konstrukcje niemieckiej rakiety V2 (przykryte ziemniakami) do przerzutu na Zachód — wioząc ten ładunek poprzez posterunki policji niemieckiej ulicami Warszawy, a nawet nocując z tą ciężarówką w samym „gardle wroga”, na dziedzińcu „Romy”, gdzie stacjonowała centrala policji niemieckiej.

Nic dziwnego, że za czyny bohaterskie, pełne odwagi, był wielokrotnie nagradzany krzyżami za waleczność, odwagę i zasługi w podziemnej pracy partyzanckiej z czasów ostatniej wojny.

Zakończenie. — W dniu dzisiejszym, z okazji tej uroczystej Sesji Jubileuszowej, Wydział nasz, wyrażając wielką wdzięczność za wkład zarówno w organizację strukturalną naszego Wydziału jak i za tyloletnią i jakże owocną działalność dydaktyczno-naukową, pragnie również, w imieniu wszystkich pracowników naukowych, administracyjnych i studentów wyrazić serdeczne życzenia na przyszłość:

Niech Bóg darzy Czcigodnego Jubilata dobrym zdrowiem i obfitymi łaskami, aby mógł jeszcze długie lata służyć swoją wiedzą i doświadczeniem Kościołowi, Ojczyźnie, a przede wszystkim nauce polskiej — w zakresie tej dyscypliny naukowej, która — oprócz misji kapłańskiej — stała się drugą pasją Jego życia.